

Są już pierwsi do ugody za hałas na Ławicy

► Szybkie wyciszenie domu, ale na tym koniec

► Wygrana za Okęcie dobrze wróży pozwom

Agnieszka Świdarska

Pozew i walka w sądzie o odszkodowanie albo ugoda i cisza za ścianą, ale bez finansowej rekompensaty. Od trzech miesięcy, kiedy wokół Ławicy zaczął obowiązywać obszar ograniczonego użytkowania związany z narazieniem na hałas lotniczy, przed takim wyborem stanęło około 6 tysięcy właścicieli położonych w nim nieruchomości. Ponad 30 z nich zdecydowało się już na procedurę koncyliacyjną – czyli ugodę na warunkach Ławicy. Ich wnioski trafiły już do portu.

– Na początku lipca będziemy się spotykać z tymi właścicielami, których roszczenia zostały pozytywnie zweryfikowane – mówi Hanna Surma z Portu Ławica.

To, co Ławica proponuje w ramach odszkodowania to wygłuszenie mieszkań. To ostateczna propozycja – ugoda wyklucza inne roszczenia. Dlatego radca prawny Radosław Howaniec przekonuje, że warto zaryzykować nieco dłuższą drogę sądową, na której można wywalczyć nie tylko odszkodowanie za wygłuszenie domu, ale i za spadek jego wartości. Adres w „strefie hałasu” nie jest wysoko notowany na rynku nieruchomości.



Mieszkańcy okolic Ławicy mają czas do marca 2014 r., by wybrać między ugodą albo sądem

6 tys.

tyłu właścicieli może wystąpić o odszkodowanie do Portu Ławica albo sądu

550 tys. zł

to wysokość jednego z odszkodowań wygranych za hałas na Krzesinach

– Wygraliśmy właśnie sprawę w Sądzie Najwyższym dla mieszkańców ze strefy wokół Okęcia – mówi Radosław Howaniec z poznańskiej kancelarii „Majchrzak, Szafranska i Partnerzy”.

Na wokandzie w tej sprawie stanęła kwestia, która wywróciła do góry nogami inne warszaw-

skie sprawy, a także toczące się w Poznaniu procesy o odszkodowanie za hałas na Krzesinach: Czy strefy hałasu ustanowione jeszcze przez wojewodów (teraz należy to do sejmików), obowiązują, czy już nie? Dla Sądu Najwyższego – obowiązują. W przypadku Ławicy powinno być jeszcze łatwiej: strefę ustanowił już sejmik i nikt jej nie kwestionuje.

– Ten wyrok Sądu Najwyższego to także zielone światło dla pozwów za hałas na Ławicy, podobnie jak wszystkie wygrane do tej pory sprawy za Krzesiny – mówi mec. Radosław Howaniec. – Pokazuje bowiem, że ryzyko ich przegrania, czego najbardziej mogą obawiać się

mieszkańcy, jest minimalne.

W przypadku Poznania powodów jest jeszcze więcej.

– Poznań ma chociażby tę przewagę nad Warszawą, że ma już doświadczenie w tego typu sprawach o odszkodowanie – mówi Radosław Howaniec.

Chodzi tu nie tylko o doświadczenie prawników, ale także sędziów, którzy orzekali w takich sprawach i biegłych, którzy wydawali opinie o spadku wartości nieruchomości. Jedyna wada jest taka, że nawet przy poznańskim doświadczeniu procesy mogą ciągnąć się latami. Dlatego dla tych, którzy chcą mieć ciszej już od jutra, lepszym rozwiązaniem może być ugoda.